

Sygn. akt II KK 385/20

POSTANOWIENIE

Dnia 12 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2021 r.
w Izbie Karnej
na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
sprawy **T. S. i M. S.**
skazanych z art. 286 § 1 k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skarżących
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 20 lipca 2020 r., sygn. akt II AKa (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.
z dnia 13 lipca 2018 r., sygn. akt XVIII K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skarżących kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne w częściach ich dotyczących.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 13 lipca 2018 r., sygn. XVIII K (...), m. in. oskarżeni T. S. i M. S. zostali uznani winnymi tego, że: (1) w bliżej nieustalonym okresie, jednakże nie później niż od dnia 21 maja 2015 r., a co najmniej do dnia 12 lipca 2016 r. w W. brali udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez ustaloną osobę mającej na celu popełnianie

przestępstw oszustwa, w tym polegających m.in. na werbowaniu osób fizycznych tzw. słupów, którzy przy użyciu dostarczonych im fałszywych dokumentów tożsamości: zawierali w formie aktu notarialnego umowy pożyczki z przeniesieniem prawa własności nieruchomości na zabezpieczenie doprowadzając tym do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pożyczkodawców poprzez wprowadzenie ich w błąd co do zamiaru wywiązania się z zawartej umowy, swojej tożsamości oraz posiadania tytułu prawnego do rozporządzanej nieruchomości, tj. czynu z art. 258 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 258 § 1 k.k. wymierzył oskarżonym kary po 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności; (2) w bliżej nieustalonym okresie, jednakże nie później niż od dnia 21 maja 2015 r. do 18 listopada 2015 r. w W. oraz S. w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w tym D. K. i B. K., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości S. L. w kwocie 250 000 zł oraz W. W. w kwocie 250 000 zł, w ten sposób, że B. K., podszywając się pod U. L. - prawowitą właścicielkę nieruchomości dla której Sąd Rejonowy w W. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) uzyskała w urzędach na terenie m. W. dokumenty dotyczące tej działki, a następnie w dniu 18 listopada 2015 r. w Kancelarii Notarialnej w S. przy ul. B., posługując się podrobionym dowodem osobistym nr AKP (...) na nazwisko U. L. wprowadzając w błąd co do swojej tożsamości oraz faktu przysługiwania B. K. prawa własności wskazanej wyżej nieruchomości, stanowiącej przedmiot zabezpieczenia pożyczki, zawarła umowę pożyczki ze S. L. i W. W. tj. czynu z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zb. z art. 270§ 1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. wymierzył oskarżonym T. S. i M. S. kary po 2 (dwa) lata 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności i 100 (stu) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna jest równa grzywnie w kwocie 100 (sto) złotych oraz (3) w okresie bliżej nieustalonym jednak nie później niż od dnia 17 grudnia 2015 r. do dnia 12 lipca 2016 r. w W. w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłowali doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wielkiej wartości H. sp. z o.o. w kwocie 4 000 000 zł w ten sposób, że ustalona osoba w celu uzyskania

pożyczki pieniężnej, podszywając się pod A. M. - prawowitego właściciela nieruchomości dla której Sąd Rejonowy w W. prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) uzyskała w urzędach na terenie m. W. dokumenty dotyczące tej działki, a następnie w dniu 12 lipca 2016 r. w Kancelarii Notarialnej w W. przy Al. N. poprzez wprowadzenie w błąd co do faktycznej tożsamości osoby, posługującej się podrobionym dowodem osobistym o numerze (...) wystawionym na dane A. M. oraz faktu przysługiwania prawa własności wyżej wymienionej nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia pożyczki, że zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na interwencję Policji, tj. czynu z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § I k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. wymierzył T. S. i M. S. kary po 2 (dwa) lata 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności i 100 (stu) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna jest równa grzywnie w kwocie 100 (sto) złotych.

Na podstawie art. 85, 86 § 1 k.k. Sąd Okręgowy w W. orzekł wobec oskarżonych T. S. M. S. kary łączne po 4 (cztery) lata pozbawienia wolności i 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna jest równa grzywnie w kwocie 100 (sto) złotych; na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza okresy tymczasowego aresztowania T. S. od dnia 15 listopada 2016 r. do dnia 13 lipca 2018 r., M. S. od dnia 15 listopada 2016 r. do dnia 14 kwietnia 2017 r. zaś na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe opisane w wykazie Nr (...) (k. 1671-1685) pod poz. 38-54. 56-80 zwrócił T. S., wreszcie zaś orzekając o kosztach sądowych postępowania zasądził na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów sądowych od oskarżonych M. S. i T. S. kwoty po 3666 złotych.

Po rozpoznaniu apelacji (m. in. obrońcy skazanych T. S. i M. S.) wyrokiem z dnia 20 lipca 2020 r. w sprawie o sygnaturze akt II AKa (...) Sąd Apelacyjny w (...) II Wydział Karny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w W. XVIII Wydział Karny z dnia 13 lipca 2018 r.

Od tego orzeczenia kasację wywiódł obrońca skazanych T. S. i M. S.. Zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) w odniesieniu do T. S. i M. S. w całości, zarzucił mu:

I. rażące naruszenie prawa procesowego - art. 6 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt. 2 i 5 § 12 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 2 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/343 z 9 marca 2016 r. w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym i 172 k.p.k., mające istotny wpływ na treść orzeczenia, przejawiające się ograniczeniu prawa do obrony T. S. i M. S. poprzez nieuprawnione oddalanie wniosków dowodowych:

a) o przesłuchanie świadka: M. Z. (oskarżonego w procesie Sądu Okręgowego w W. w zakresie wiarygodności pomówień ze strony S. R.),

b) o przesłuchanie świadka: P. K. (oskarżonego w procesie Sądu Okręgowego w W. w zakresie wiarygodności pomówień ze strony S. R.),

konsekwencją czego miało być przeprowadzenie konfrontacji świadków: M. Z. oraz P. K. z S. R. (oskarżonych w równoległych procesach, w szczególności składających na etapie postępowania przygotowawczego zeznań de facto wyjaśnień wykluczających się wzajemnie) umożliwiającym odtworzenie stanu faktycznego, w szczególności określenie zachowania T. S. i M. S. oraz ocenę jednego dowodu z tzw. pomówienia ówczesnych wyjaśnień S. R., a które to błędy przeniknęły z orzeczenia Sądu Instancji do wyroku Sądu Odwoławczego,

II. rażące naruszenie prawa procesowego - art. 6 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez odstąpienie przez Sąd Odwoławczy od konfrontacji świadków: G. K. z S. R. (oskarżonych w równoległych procesach, w szczególności składających na etapie postępowania przygotowawczego zeznań de facto wyjaśnień wykluczających się wzajemnie, przy czym świadek G. K. na rozprawie w dniu 13 lipca 2020 r. wykluczył związek moich Mocodawców z czynami zabronionymi)

III. rażące naruszenie prawa procesowego - art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., mające istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez pozorne odniesienie się do zarzutów apelacji w pkt. I i II oraz płynącego z nich wniosku o precyzyjne ustalenie roli T. S. i M. S. zgodnie z zasadą indywidualizacji winy zamiast opierania stanu faktycznego związanego z udziałem w czynie zabronionym o przypuszczenia i hipotezy w ramach odpowiedzialności zbiorowej wynikającej tak z wieloosobowego charakteru procesu jak i więzów rodzinnych moich

Mocodawców, skutkiem czego wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) jest orzeczeniem niepełnym oraz nie opartym o całokształt okoliczności ujawnionych w toku sprawy,

IV. rażące naruszenie prawa procesowego - art. 424 § 1 k.p.k. mające istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez powołanie w części wstępnej uzasadnienie orzeczenia nieznanego stronie tzn. "Wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 20 listopada 2018 r., XVIII K (...)",

V. rażące naruszenie prawa procesowego - art. 439 § 1 pkt. 2 k.p.k. mające istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez nienależytą obsadę sądu tzn. udział w trzysobowym składzie Sądu Odwoławczego - dwóch sędziów tj. P. S. i D. D. powołanych na urząd sędziego w sądzie powszechnym tj. Apelacyjnym w (...) na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o KRS oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz 3), jeżeli wadliwość procesu powoływania prowadzi, w konkretnych okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w myśl uchwały składu połączonych Izb : Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r.

W konkluzji nadzwyczajnego środka zaskarżenia jego autor wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w stosunku do T. S. i M. S. i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w W. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanych T. S. i M. S. adw. A. W. okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, co uzasadniało jej rozpoznanie i oddalenie na posiedzeniu w trybie wskazanym w przepisie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu zmaterializowania się w sprawie bezzwzględnej przyczyny odwoławczej wskazanej przez autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jako zarzutu najdalej idącego i mogącego

skutkować — gdyby tylko miał się okazać zasadny — dezaktualizacją konieczności rozpoznawania i ustosunkowywania się do pozostałych uchybień ujętych w kasacji. Zarzut ten (nawiązujący do wystąpienia w sprawie uchybienia, o którym mowa w przepisie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.) okazał się jednak bezzasadny w stopniu oczywistym.

Przypomnieć należy po pierwsze, że w powołanej przez autora kasacji uchwale połączonych Izb Sądu Najwyższego (uchwała składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej Oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. (sygn. akt BSA I 4110 1/20, OSNKW z. 2/2020, poz. 7) najwyższa instancja sądowa, dokonując interpretacji jednej z tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych znanych procedurze karnej uznał, że „nienależyta obsada sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. [...] zachodzi także wtedy, gdy w składzie sądu bierze udział osoba powołana na urząd sędziego w sądzie powszechnym albo wojskowym na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3), jeżeli wadliwość procesu powoływania prowadzi, w konkretnych okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności” (pkt 3 uchwały).

Tradycyjnie polska judykatura i doktryna procesowa na tle konstrukcji bezwzględnych podstaw odwoławczych nawiązującej do „nienależytej obsady sądu” przyjmowały, że chodzi tu o operowanie kryteriami „ilościowymi”, a więc o orzekanie przez sąd w komplecie nieznanym ustawie postępowania karnego, już to z powodu zbyt „szerokiej” obsady tego sądu (obsady „ponadnormatywnej”; chociaż ta kwestia akurat była uważana za dyskusyjną), już to z powodu zbyt „wąskiej” obsady orzekającego sądu. Przytoczyć można tu ledwie parę wypowiedzi, z wieloletniego oraz nader obfitego i jednorodnego dorobku orzeczniczego i doktrynalnego tworzącego *communis opinio doctorum*. „O sądzie nienależycie obsadzonym można mówić tylko w tych wypadkach, gdy skład sądu orzekającego w określonej sprawie nie jest w ogóle składem przez ustawę przewidzianym, ani

składem a podstawie upoważnienia ustaw możliwym (dopuszczalnym) do wyznaczenia. [...]. Ogólnie ujmując należałoby mówić o sądzie nienależycie obsadzonym w każdym wypadku, gdy skład orzekający jest ‘mniejszy’ niż przewidziany ustawowo jako podstawowy, chyba że ustaw dopuszcza ważne odstępstwo od tej reguły [...]” (H. Kempisty [w:] M. Mazur (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976, s. 573-574). „Przewidziana w art. 388 pkt 2 k.p.k. z 1969 r. [obecnie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.] bezwzględna przyczyna odwoławcza polegająca na tym, że sąd był ‘nienależycie obsadzony’ zachodzi wówczas gdy skład sądu orzekającego w konkretnej sprawie jest różny od tego, który przewidziany jest w ustawie jako wyłączny do rozpoznawania określonej kategorii spraw, w sądzie danego szczebla i w określonym trybie” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1997 r., sygn. I KZP 30/97, ONSKW, z. 11-12/1997, poz. 92, z aprobatą J. Grajewskiego [w:] J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, Kraków 2003, s. s. 76-77). „Nienależyta obsada sądu [to taka] obsada, która nie jest w ogóle znana ustawie albo jest wprawdzie znana ustawie, ale nie jest przewidziana dla danej kategorii spraw w sądzie danego szczebla czy w danym postępowaniu [...] dyskusyjne może być, czy nienależyta obsada sądu to każda nieodpowiadająca przepisom dla danego wypadku obsada sądu, tak szersza jak i węższa, czy jedynie obsada węższa” (T. Grzegorzczak, który opowiada się ostatecznie z tym ostatnim stanowiskiem, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2005, s. 1094). „Należyta obsada sądu musi zawsze spełniać wszystkie ilościowe i jakościowe wymogi ustawy, stawiane składom orzekającym w konkretnych sprawach karnych, które wynikają z przepisów k.p.k. i innych ustaw, w tym o tzw. charakterze ustrojowym (prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawa o Sądzie Najwyższym). Zatem sądem nienależycie obsadzonym jest sąd w takim składzie, który nie jest w ogóle — w danym rodzaju spraw — przez ustawę przewidziany ani też nie jest dopuszczalny do wyznaczenia w określonej kategorii spraw na podstawie upoważnienia ustawy [...] W nawiązaniu do [tego] poglądu stwierdzić więc należy, iż nienależytą obsadę sądu stanowi uchybienie polegające na odstąpieniu od przewidzianej przez ustawę liczby członków składu orzekającego w danym rodzaju spraw lub niezachowanie ustalonych proporcji pomiędzy liczbą osób składu

orzekającego o różnym statusie (sędziowie danego sądu i tzw. sędzia delegowany), a także na każdej innej nieprawidłowości nie stanowiącej ‘udziału osoby nieuprawnionej’ [...]” (S. Zabłocki [w:] Z. Gostyński (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, Warszawa 1998, s. 470-471, przy czym lektura dalszych wywodów tego komentatora zaprezentowanych w tezach oznaczonych jako pkt. 23-29 potwierdza w sposób nie nasuwający najmniejszych już nawet wątpliwości, że autor ten wiąże tę bezwzględną przyczynę odwoławczą wyłącznie z zagadnieniem „ilościowej” kompozycji składu orzekającego i nie dopuszcza badania kwestii niezależności czy bezstronności sądu w pryzmacie uchybienia o którym mowa w przepisie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.).

Ustalenie zatem zmaterializowania się nurtującej tu bezwzględnej przyczyny odwoławczej nie wymagało więc — w każdym razie w świetle ustabilizowanego zapatrywania orzecznictwa i doktryny i p r z e d wprowadzeniem do obrotu prawnego przez uchwałę połączonych Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. poglądu zrywającego z zapatrywaniami od lat prezentowanymi przez judykaturę i jurysprudencję — od organu procesowego dokonywania skomplikowanych zabiegów interpretacyjnych czy też przeprowadzania złożonego postępowania dowodowego. Założenia te odrzuciła jednak wzmiankowana przez autora kasacji uchwała Sądu Najwyższego (zresztą bez odnoszenia się ani słowem do obszernego i jednolitego dorobku nie tylko orzeczniczego, ale także jurysprudenckiego nauki polskiego procesu karnego) i zdecydowała się przyjąć nie znany do tej pory orzecznictwu i nauce procesu karnego sposób rozumienia art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Jeśli chodzi o sędziów sądów powszechnych, to uznano w uchwale, że na przedpolu badania zmaterializowania się naruszenia stypizowanego w przepisie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. i zaliczanego przez ustawodawcę do kategorii uchybień najdalej idących, tj. bezwzględnych powodów odwoławczych, konieczne jest ustalenie istnienia i dokonania „pomiaru” możliwego w p ł y w u wskazanego przez uchybienia (*nota bene* ulokowanego już poza samym katalogiem naruszeń wskazanych w przepisie art. 439 § 1 k.p.k.) na niezależność i bezstronność sądu.

Stanowisko połączonych Izb Sądu Najwyższego niewątpliwie jest przykładem śmiałej reinterpretacji ustawy postępowania karnego, próbą odważnego przełamania *opinio communis*, zastanego sposobu rozumienia określonego

przepisu prawa procesowego i „nowego odczytania” uregulowań posiadających od dawna ustabilizowaną wykładnię i sposób ich rozumienia. Być może uzasadnione byłoby twierdzenie, że takie ujęcie jest w pewnym sensie dyskusyjne — w każdym razie z punktu widzenia tradycyjnie przyjmowanej przez polską jurysprudencję od dziesięcioleci (i to na gruncie kolejno obowiązujących kodeksów postępowania karnego), dobrze utrwalonej i przez nikogo do tej pory nie kwestionowanej wykładni bezwzględnej przyczyny odwoławczej nawiązującej do „nienależytej obsady sądu”, której nigdy nie wiązano z kwestią braku niezależności czy bezstronności sądu (lub sędziego: wszak o braku niezależności czy bezstronności sądu można mówić tylko wtedy, gdy k o n k r e t n y sędzia czy sędziowie orzekający w danym komplecie sądzącym nie odznaczają się tymi przymiotami). To prawdopodobnie właśnie z powodu juredycznego nowatorstwa uchwały Izby: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. konstruując zarzut nawiązujący do naruszenia stypizowanego w przepisie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia (inaczej niż powinno się to *lege artis* czynić w przypadku sygnalizowania w postępowaniu jurysdykcyjnym zaistnienia którejkolwiek z bezwzględnych przyczyn odwoławczych, które to naruszenia, w przeciwieństwie do naruszeń, o których mowa w przepisie art. 438 pkt 2 k.p.k., nie wymagają od autora środka odwoławczego wykazywana w p ł y w u uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia) stara się w wywiezionym w niniejszej sprawie nadzwyczajnym środku zaskarżenia wykazać, że zmaterializowanie się w postępowaniu odwoławczym przez Sądem Apelacyjnym w (...) uchybienia określonego art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., stanowiło „rażące naruszenia prawa, mające i s t o t n y w p ł y w na treść zaskarżonego orzeczenia” (*podkr. – SN*).

Z samej istoty instytucji bezwzględnych przyczyn odwoławczych (art. 439 § 1 *in principio* k.p.k.) wynika jednak, że wskazanie na zaistnienie w postępowaniu uchybienia z katalogu bezwzględnych powodów odwoławczych z art. 439 § 1 k.p.k. z w a l a n i a autora środka odwoławczego od obowiązku wykazywania jakiegokolwiek wpływu danego uchybienia na zaskarżone orzeczenie. Ustawodawca przyjmuje, że zmaterializowanie się któregoś z tych uchybień *per se* prowadzi do tak istotnego naruszenia zasad rzetelnego procesu, że *lege*

artis dodatkowe badanie i wykazywanie kwestii wpływu uchybienia na treść orzeczenia w środku odwoławczym nie jest ani wskazane, ani konieczne dla skuteczności zarzutu nawiązującego do katalogu bezwzględnych powodów odwoławczych (art. 439 § 1 *in principio* k.p.k.). Uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego dokonała więc zasadniczego przewartościowania sposobu myślenia o roli i znaczeniu w procesie karnym uchybień kwalifikowanych przez kodeks postępowania karnego jako bezwzględne powody odwoławcze: o ile do tej pory uchybienia te traktowane były w sposób formalny (brak konieczności wskazywania wpływu zaistnienia określonego naruszenia na rzetelność procesu), o tyle optyka przyjęta przez Sąd Najwyższy w pkt. 3 uchwały z 23 stycznia 2020 r. nakazuje traktować uchybienie wskazane w przepisie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. jako materialne w tym sensie, że konieczne staje się wykazanie wpływu określonych zaszłości na rzetelność procesu ocenianą przez pryzmat dochowania standardów niezależności i/lub bezstronności sądu. Skoro więc autor kasacji postanowił oprzeć konstrukcję kasacji na postawieniu zarzutu z pkt. V-tego *petitum*, którego osnovą było zmaterializowanie się uchybienia określonego w treści przepisu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., na interpretacji tego przepisu zaprezentowanej we wskazanej przez niego uchwale Sądu Najwyższego, to tym samym nie pozostawało mu nic innego, jak tylko zastosować się do wskazań zarówno części wstępnej uchwały z 23 stycznia 2020 r. (pkt 3), jak i do jej obszernego uzasadnienia i przedstawionych w niej argumentów juredycznych wskazujących na potrzebę innego rozłożenia akcentów interpretacyjnych przy wykładaniu pojęcia „nienależytej obsady sądu” na gruncie przepisu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Spoczywał więc na nim obowiązek wskazania i wykazania (w sposób zgodny z pkt. 3 uchwały składu połączonych Izb Sądu Najwyższego) tego, w jaki sposób „wadliwość procesu powoływania [sędziego] prowadzi, w k o n k r e t n y c h okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności” (*podkr. – SN*). Niejasne przy tym pozostaje, czy chodzi tu o to, że wpływ procesu powoływania określonych sędziów miałby rzutować na treść wydanego z ich udziałem orzeczenia. W pkt. 3 cytowanej uchwały Sądu Najwyższego nie zostało to

wprost powiedziane. Zważywszy jednak na kontekst procesowy, w którym aktualizuje się potrzeba dokonywania kontroli poprzez pryzmat katalogu uchybień zaliczanych do bezwzględnych powodów odwoławczych, niepodobna chyba zakładać tego, że badanie przez sąd, czy określona okoliczność mogła *in concreto* mieć wpływ polegający na tym, że doszło do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności może mieć cel inny, niż ustalenie istnienia wpływu wskazanego przez Sąd Najwyższy w uchwale z 23 stycznia 2020 r. uchybienia na t r e ś ć z a s k a r ż o n e g o orzeczenia. Poza sporem jest w każdym razie to, że w świetle stanowiska wyartykułowanego w pkt. 3 uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego nieodzowne jest poddanie dokładnej analizie tego, czy zaszłości z procesu powołania sędziego sądu powszechnego mogły mieć danym przypadkowi wpływ na zachowanie standardu niezawisłości i bezstronności sądu.

Autor kasacji nie sprostął jednak temu wymogowi. Ani w samym *petitum*, ani w uzasadnieniu środka (które w zakresie zarzutu V-go zostało zresztą ograniczone do dosłownego powielenia treści zarzutu i dodania wzmianki o tym, że cyt.: „z informacji przekazywanych medialnie po wydaniu w/wym. uchwały część sędziów, których ona dotyczyła powstrzymało się od sądzenia”) nie wskazał na to, na czym polegała (czy polegały) wadliwości procesu powoływania konkretnych sędziów sądów powszechnych i w jaki sposób miałyby „w k o n k r e t n y c h okolicznościach” (jak tego chce pkt 3 powołanej przez autora kasacji uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r.), naruszać standardy wskazane przez połączone Izby Sądu Najwyższego, tj. skutkować tym, że w trakcie rozpoznania sprawy T. S. i M. S. S. na etapie postępowania odwoławczego nie został dochowany standard niezależności i/lub bezstronności. Wymagałoby to jednak wskazania, że konkretni sędziowie rozpoznający sprawę i wydający rozstrzygnięcie nie byli niezależni i/lub bezstronni. Logicznym niepodobieństwem jest przecież zakładać, iż mimo tego, że sędziowie biorący udział w orzekaniu odznaczają się w pełni przymiotami niezależności i bezstronności, to już jednak sąd przez nich tworzony nie jest niezależny i/lub bezstronny. Obrońca skazanych nie zdecydował

się — niestety — na zgoła nieodzowne zważywszy na treść sformułowanego przezeń zarzutu nawiązanie do nader obszernego, bo liczącego ponad 70 stron (i 60 punktów jurydycznej argumentacji) uzasadnienia uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego celem wskazania, jakie precyzyjnie elementy wadliwości procesu powoływania sędziów sądów powszechnych (i dlaczego dokładnie) prowadzą w konkretnych okolicznościach do naruszenia standardów niezawisłości i bezstronności sądu orzekającego i rozpoznającego w niniejszym postępowaniu skargę apelacyjną.

Już tylko finalnie i niezależnie od powyższych uwag dotyczących znaczenia i procesowych implikacji uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego trzeba odnotować, że wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2020 r. Trybunał Konstytucyjny (sygn. U 2/20) uznał, że „uchwała składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. (sygn. akt BSA I 4110 1/20, OSNKW nr 2/2020, poz. 7) jest niezgodna z a) art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, b) art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30, z późn. zm.), c) art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.)”. Zgodnie z Konstytucją RP orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne (art. 190), co oznacza, że tymi rozstrzygnięciami jest — także — związany Sąd Najwyższy. Jak przyjmuje się w judykaturze najwyższej instancji sądowej, na skutek orzeczenia sądu konstytucyjnego z 20 kwietnia 2020 r. uchwała Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. cyt.: „przestała obowiązywać i utraciła walor normatywny, nie istnieje już zagadnienie wywierania przez nią skutków prawnych, polegających na związaniu jej treścią składów orzekających Sądu Najwyższego” (postanowienie składu Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2021 r., sygn. I NZP 1/21, nie publ.).

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia przez sąd odwoławczy przepisów art. 6 w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. i art. 2 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 2 Dyrektywy

Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/343 z 9 marca 2016 r. w sprawie wzmocnienia niektórych aspektów domniemania niewinności i prawa do obecności na rozprawie w postępowaniu karnym i 172 k.p.k. Wprawdzie godzi się przyznać, że postanowienie dowodowe (postanowienie Sądu Apelacyjnego w (...)) z dnia 13 lipca 2020 r. w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych obrońcy o przesłuchanie w charakterze świadków M. Z. i P. K. wciągnięte do protokołu rozprawy odwoławczej z tegoż dnia) zostało przez Sąd Apelacyjny w (...) uzasadnione lakoniczne, to jednak decyzja o nieuwzględnieniu wniosków dowodowych nie stanowiła naruszenia ani art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., zaś pkt 2 paragrafu pierwszego tego przepisu nie był podstawą oddalenia wniosku dowodowego. Trzeba przypomnieć, że postępowanie odwoławcze (mimo wprowadzenia przez ustawodawcę zdecydowanie silniejszych niż na gruncie poprzednio obowiązującego stanu normatywnego akcentów apelacyjnych do normatywnego modelu tego etapu postępowania) nie jest zorientowane na ponowienie czy też powielanie postępowania dowodowego, które zostało przeprowadzone w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, lecz kontrolę prawidłowości przebiegu postępowania pierwszoinstancyjnego. Przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków M. Z. i P. K. czy w postępowaniu odwoławczym nie było konieczne i Sąd Apelacyjny w (...) zasadnie oddalił wnioski dowodowe obrońcy z powołaniem się w tym zakresie na przepis art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., uznając trafnie, że wniosek dowodowy zmierza w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania. Kwestia wiarygodności pomówień ze strony S. R. była obiektem analizy przeprowadzanej przez Sąd Okręgowy w W. (por. w tym zakresie wywody na s. 13 i następnych uzasadnienia), który poddał wyjaśnienia złożone przez niego dokładnej analizie także w kontekście pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie. Zagadnienie to było przedmiotem analizy przez sąd odwoławczy w kontekście zarzutów wyartykułowanych przez obrońcę T. S. i M. S. w apelacji, a sąd odwoławczy nie stwierdził istnienia powodów uzasadniających zakwestionowanie dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny depozycji S. R. (uzasadnienie Sądu Apelacyjnego w (...), m. in. s. 14-15). Coś się zaś tyczy zagadnienia przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy M. Z. i P. K. a S. R. to w tym zakresie należy odesłać do argumentacji zaprezentowanej poniżej odnoszącej się

do zarzutu wskazanego w pkt. II kasacji dotyczącym nieprzeprowadzenia konfrontacji pomiędzy świadkiem G. K. a S. R. — podobnie jak nie było potrzeby przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy G. K. a S. R. , tak nie było potrzeby dokonania w postępowaniu odwoławczym konfrontacji pomiędzy S. R. a M. Z. i P. K..

Zarzut oznaczony w *petitum* jako pkt. II jest także oczywiście bezzasadny. Należy podkreślić, że lektura tego zarzutu wskazuje na to, że autorowi nadzwyczajnego środka zaskarżenia chodzi nie tyle o to, że doszło do naruszenia w postępowaniu odwoławczym przepisów wskazanych wprost w *petitum*, lecz o to, że sąd odwoławczy nie przeprowadził konfrontacji pomiędzy G. K. i S. R. . Chodzi więc obrońcy nie tyle o naruszenie art. 6 k.p.k. i 167 k.p.k., lecz o naruszenie przez sąd odwoławczy przepisu art. 172 zd. pierwsze k.p.k. w związku z przeprowadzeniem przez sąd odwoławczy zawnioskowanego przez obrońcę dowodu z zeznań G. K. i brakiem stawienia do oczu tego świadka i S. R. . Z przepisu tego nie wynika jednak — po pierwsze — o b o w i ą z e k przeprowadzenia konfrontacji: kwestia ewentualnego przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy osobami przesłuchiwanymi jest pozostawiona uznaniu sądu i zależy od konkretnej konfiguracji dowodowej, z którą ma do czynienia organ procesowy w danej sprawie. Przebieg postępowania odwoławczego nie dostarczył jakichkolwiek przesłanek ku temu, by dokonywać konfrontacji wskazanych przez autora kasacji osób. Po drugie, relacje pomiędzy depozycjami G. K. i S. R. były przedmiotem analizy pod kątem ich wiarygodności w uzasadnieniu sądu *a quo*. Po trzecie, nie odpowiada treści udokumentowanych w protokole zeznań świadka G. K. zawarte w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia twierdzenie, że „świadek ten [G. K.] w y k l u c z y ł udział T. i M. S. w procederze przestępczym” (*podkr.* - SN). Świadek ten niczego takiego zeznał, chyba że autor kasacji uważa za taką wypowiedź ten fragment zeznań, w którym świadek K. w jednym zdaniu wypowiada swój sąd co do tego, że cyt. „nie czułem się członkiem zorganizowanej grupy przestępczej” (protokół rozprawy przez Sądem Apelacyjnym w (...) w dniu 13 lipca 2020 r.). Po czwarte, skąpa i wymijająca (niewątpliwie z uwagi na udział tego świadka w zaszłościach będących przedmiotem niniejszego postępowania i kwestię jego własnej odpowiedzialności karnej) treść zeznań G. K. złożonych w toku

rozprawy odwoławczej przed Sądem Apelacyjnym w (...) nie dawała najmniejszej nawet podstawy do przedsięwzięcia jakichkolwiek kroków w kierunku dalszego badania tego świadka przez sąd, nie wspominając już o potrzebie przeprowadzenia czynności dowodowej przewidzianej przez przepis art. 172 zd. pierwsze k.p.k. Świadek K. wyraził swoją ocenę odnośnie tego, że „nie wie, czy S. R. zeznawał prawdę co do mojej osoby [...]”. Wyrażenie jednak takiego subiektywnego zapatrywania co do wiarygodności określonych depozycji innego uczestnika postępowania nie może przecież być potraktowane jako istnienie „sprzeczności” pomiędzy treścią depozycji składanych przez osoby przesłuchiwane. Po piąte wreszcie, postawienie zarzutu naruszenia przez sąd prawa do obrony (art. 6 k.p.k.) nie znajduje żadnego uzasadnienia w sytuacji, w której nie tylko oskarżeni byli obecni na rozprawie i brali udział w czynnościach przeprowadzanych na tym forum, mogąc kierować pod adresem przesłuchiwanego pytania (z prawa tego nie skorzystali), ale — przede wszystkim — w trakcie czynności procesowej przeprowadzanej na rozprawie byli oni reprezentowani przez obrońcę, który wnioskował o przesłuchanie świadka G. K. . Po szóste wreszcie, zarzut II jest także oczywiście bezzasadny w tym zakresie, w którym obrońca formułuje tezę, że sąd odwoławczy uchybił przepisowi art. 167 k.p.k. w związku z zaniechaniem przeprowadzenia czynności dowodowej konfrontacji z urzędu. Nie negując tego, że naruszenie przepisu art. 167 k.p.k. w tej warstwie, w której z przepisu tego wynika obowiązek przeprowadzania dowodów *ex officio* i prowadzenia postępowania o modelowo inkwizycyjnym charakterze może stanowić podstawę zarzutu formułowanego w postępowaniu zaskarżeniowym (apelacyjnym, kasacyjnym), to jednak dokonanie oceny, czy *in concreto* doszło do naruszenia przepisu art. 167 k.p.k. przez zaniechanie przeprowadzenia dowodów *proprio motu* uwzględniać musi łącznie co najmniej dwie okoliczności: określony układ dowodowy występujący w danym postępowaniu (uzasadniający w danej sprawie konieczność ewentualnego przedsięwzięcia przez organ procesowy aktywności z urzędu, z uwagi na ryzyko dla celu procesu określonego w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., mogące ewentualnie płynąć z pasywności organu procesowego) oraz udział profesjonalnych uczestników (w tym przedstawicieli procesowych stron) w postępowaniu karnym i możliwość nieskrępowanego podejmowania czynności procesowych

zorientowanych na realizację własnych interesów procesowych w postępowaniu, w tym do formułowania na bieżąco wniosków dowodowych, których uwzględnienie — zdaniem podmiotu profesjonalnego (także obrońcy) — jest nieodzowne z uwagi na potrzebę dokonania ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie. Oceniając więc pasywność sądu w zakresie przeprowadzenia określonych dowodów z urzędu konieczne jest uwzględnienie nie tylko tego, jaki konkretnie dowód i dlaczego nie został przeprowadzony mimo istnienia obowiązku podejmowania przez sąd czynności dowodowych z urzędu, ale także tego, czy uczestnicy postępowania, którzy następnie w postępowaniu odwoławczym sygnalizują uchybienie polegające na nieprzeprowadzeniu dowodu, domagali się uprzednio przeprowadzenia określonych dowodów. Słusznie w orzecznictwie najwyższej instancji sądowej zwraca się uwagę na to, że „w sytuacji, gdy zarzut rażącego naruszenia przez sąd prawa procesowego przez nieprzeprowadzenie z własnej inicjatywy pewnych dowodów, stawia strona, która wniosków o przeprowadzenie tych dowodów sama nie zgłaszała — zarzut taki powinien być oceniany szczególnie wnikliwie i ostrożnie. W tym względzie należy brać pod uwagę to, że sąd korzystający bądź nie korzystający z inicjatywy dowodowej ma prawo samodzielnie oceniać, czy dany dowód może przybliżyć wyjaśnienie rzeczywistego przebiegu zdarzenia, będącego przedmiotem rozpoznania” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1999 r., sygn. III KKN 213/97, „Prokuratura i Prawo” - dodatek orzeczniczy, z. 9/1999, poz. 14, z akceptacją komentatora, który przytaczając to orzeczenie zwraca uwagę na to, że „judykatura Sądu Najwyższego z o wiele większą ostrożnością podchodzi do możliwości skutecznego zgłoszenia w charakterze zarzutu kasacyjnego rażącego naruszenia art. 167 k.p.k.”, S. Zabłocki, *Nowela k.p.k. z dnia 20 lipca 2000 r. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 212).

W orzecznictwie sądów powszechnych również wyrażane są poglądy zalecające daleko idącą wstrzeźliwość w zakresie korzystania z inicjatywy dowodowej przez sąd i przeprowadzania dowodów z urzędu. Por. stanowisko Sądu Apelacyjnego w (...) zaprezentowane w postanowieniu z dnia 2 lutego 1995 r., sygn. II AKz (...), KZS, z. 2/1995, poz. 46 („Inicjatywa dowodowa sądu powinna być możliwie rzadko stosowana i tylko w tych sytuacjach, gdy bierność strony grozi wydaniem orzeczenia niesprawiedliwego. Przekroczenie tych granic mogłoby

zagrozić bezstronności sędziów, bądź odczuwaniu jej przez strony, ale i zakłócić dochodzenie przez strony ich racji”) oraz w wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 28 sierpnia 1997 r., sygn. II AKa (...), KZS, z. 9-10/1997, poz. 37: „[a]ktywność dowodowa sądu ponad inicjatywę stron jest uzasadniona tylko wtedy, gdy bez niej grozi oczywista niesprawiedliwość wyroku”. W wypowiedzi o bardziej uogólniającym charakterze Sąd Apelacyjny w (...) podniósł trafnie, że „wprawdzie ustawa procesowa zezwala na dopuszczenie dowodów z urzędu, to jest bez odpowiednich wniosków stron, jednak takie inkwizycyjne postępowanie w procesie kontradyktoryjnym jest uzasadnione tylko w sytuacjach skrajnych, w szczególności przy wątpliwościach sądu co do badanych faktów - w tym przypadku co do treści opinii biegłych. Skoro sąd wojewódzki wątpliwości nie miał, a strony nie wnosiły o dodatkowe przesłuchanie biegłych, to nie było powodu, by przesłuchanie to dopuścić z urzędu” (wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 28 listopada 1991 r., sygn. II AkR (...), KZS z. 12/1991, poz. 16, analogicznie także wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 9 kwietnia 2013 r., sygn. II AKa (...), SIP «Lex» nr 1312072).

Sumując: nie można uznać zarzutu zaniechania przeprowadzenia wskazanego w kasacji dowodu z konfrontacji za zasadny w sytuacji, gdy obecny na rozprawie obrońca skazanych T. S. i M. S. (który, jak zresztą wynika z protokołu rozprawy apelacyjnej, zadawał pytania świadkowi K.) sam nie widział potrzeby przeprowadzenia tego dowodu. Niezależnie od tego trzeba podkreślić, że lakoniczne zeznania złożone na rozprawie odwoławczej przez tego świadka nie dają asumptu do stawiania tezy, iż istniała konieczność przeprowadzenia przez sąd *ad quem* z własnej inicjatywy konfrontacji pomiędzy wskazanymi w zarzucie G. K. i S. R. , nie mówiąc już o tym, że zaniechanie przeprowadzenia tego dowodu miałyby prowadzić do oczywistej niesprawiedliwości wyroku.

Ustosunkowanie się przez Sąd Najwyższy do zarzutu zaprezentowanego w pkt. III *petitum* wymagało dokonania pewnych uściśleń dotyczących jego zakresu, bowiem jego lektura nasuwała istotne wątpliwości co do zasadności wyartykułowania wskazanego w nim uchybienia. Autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia wskazuje wszak w treści tego zarzutu (przypomnieć wypada, że jego podstawą jest teza naruszenia przez sąd odwoławczy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i

art. 410 k.p.k.) wadliwość w zakresie rozpoznania zarzutów oznaczonych jako I i II w zwyczajnym środku odwoławczym. Zważywszy jednak na brzmienie tych zarzutów apelacyjnych i na to, że przepis art. 410 k.p.k. w apelacji obrońca inwokował tylko w drugim z nich, kontrolę kasacyjną należało ograniczyć do tego właśnie zarzutu apelacyjnego pod kątem jego nierozpoznania przez sąd drugiej instancji (art. 433 § 2 k.p.k.). Zarzut ten — wbrew temu co się twierdzi w nadzwyczajnym środku zaskarżenia — został rozpoznany przez sąd odwoławczy, który prawidłowo się do niego odniósł w treści pisemnych motywów (sekcja 3.2 uzasadnienia formularzowego), wskazując na to, że sąd pierwszej instancji nie uchybił obowiązkowi wynikającemu z przepisu art. 410 k.p.k.

Wskazana w zarzucie oznaczonym jako pkt IV ma charakter oczywistej omyłki pisarskiej, która nie mogła mieć żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. W jego komparycji wskazano na to, że przedmiotem przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny w (...) kontroli odwoławczej był wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 13 lipca 2018 r., sygn. XVIII K (...), skarżący nie przedstawił w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia żadnych argumentów przemawiających za tym, iżby uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia dotyczyło innego orzeczenia niż wydany w niniejszym postępowaniu wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 13 lipca 2018 r. Należało więc stwierdzić, że także ten zarzut kasacji okazał się oczywiście bezzasadny.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy skazanych T. S. i M. S. jako oczywiście bezzasadną, o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzekając w myśl dyspozycji przepisów art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.